

WYWIAD Z UCZESTNIKIEM AKTYWNOŚCI PeakED

Kacper

Uczestnik obozu regionalnego PeakED w Polsce

Projekt stawia na zaangażowanie młodzieży w działania na rzecz zrównoważonego rozwoju gór. Jak oceniacie – czy młodzież jest dziś chętna do włączania się w takie tematy, a jedyną barierą jest brak odpowiednich materiałów i przestrzeni do działania?

Większość z nas naprawdę chce coś robić. Problem polega na tym, że nikt nas nie traktuje poważnie. Dorośli nam mówią, że mamy "nie śmiecić", a my chcielibyśmy realnie zaplanować jakieś akcje, pogadać z ludźmi ze schronisk. Jak dostajemy przestrzeń i traktuje się nas jak partnerów, to zaangażowanie robi się ogromne.

Zamiast suchej teorii, nasza platforma oferuje moduły edukacyjne bazujące na konkretnych studiach przypadków z różnych krajów partnerskich (m.in. Grecja, Polska, Jordania, Bułgaria). Czy Twoim zdaniem taka cyfrowa forma i uczenie się na rzeczywistych przykładach może być tym, co skutecznie trafi do młodego pokolenia i zmieni ich nawyki?

Mega opcja. W szkole uczymy się definicji ekosystemu na pamięć. A tu widzimy, jak konkretni ludzie w Grecji czy Jordanii czy w Polsce rozwiązują swoje problemy z turystami. To daje takie poczucie, że jesteśmy częścią czegoś większego. Poza tym, cyfrowa forma to jest coś, co chętniej odpalę na telefonie niż 30-stronicową książkę.

W PeakED proponujemy metodologię opartą na pracy w terenie i współtworzeniu – w formie obozów młodzieżowych (Intercultural Youth Camps) i partycypacyjnych laboratoriów (Living Labs). Czy uważasz, że zaangażowanie młodzieży w takie modele współpracy z lokalnymi społecznościami wykreuje u nich zielone umiejętności skuteczniej niż formalna edukacja w szkołach?

Sto razy skuteczniej. Szkoła to teoria, siedzisz i słuchasz. Na obozie wyszliśmy w teren, rozmawialiśmy z leśnikami, analizowaliśmy ruch na szlaku. Tego się nie zapomina. Jak coś zrobisz własnymi rękami i musisz dogadać się z grupą, to od razu zapamiętujesz dlaczego to jest ważne.

W jaki sposób młodzież najczęściej spędza czas w górach lub na łonie natury? Co jest najważniejsze podczas takich wyjazdów (np. ładne zdjęcia, wyzwanie fizyczne, odpoczynek, relacje ze znajomymi)?

Dla chłopaków często to jest wyzwanie fizyczne – kto wejdzie szybciej, kto zdobędzie trudniejszy szczyt. Ale prawda jest taka, że dla wszystkich liczy się "odklejenie" od szkoły i relacje. Siedzenie wieczorem i gadanie. Jasne, foty na Instagrama wjeżdżają na każdym szczycie, ale to tylko ułamek całego wyjazdu. Najlepsze są chwile pomiędzy.



Co-funded by
the European Union

Sfinansowane ze środków UE. Wyrażone poglądy i opinie są jedynie opiniami autora lub autorów i niekoniecznie odzwierciedlają poglądy i opinie Unii Europejskiej lub Europejskiej Agencji Wykonawczej ds. Edukacji i Kultury (EACEA). Unia Europejska ani EACEA nie ponoszą za nie odpowiedzialności.



Czy podczas swoich wyjazdów zauważasz problemy związane z masową turystyką (śmieci, hałas, niszczenie szlaków)? Jakie emocje to w Tobie budzi i czy uważasz, że Twoje pokolenie ma wpływ na zmianę tej sytuacji?

Strasznie mnie to irytuje. Ostatnio w Tatrach stałem w "korcu" na szlaku, a z tyłu ktoś puszczał hip-hop z głośnika na pełny regulator. Uważam, że moje pokolenie może to zmienić wprowadzając obciach na takie zachowania. Jeśli zaczniesz śmiecić przy znajomych i reszta grupy uzna to za słabe, to szybko przestaniesz to robić. Presja rówieśnicza to nasza najsilniejsza broń.



Co-funded by
the European Union

Sfinansowane ze środków UE. Wyrażone poglądy i opinie są jedynie opiniami autora lub autorów i niekoniecznie odzwierciedlają poglądy i opinie Unii Europejskiej lub Europejskiej Agencji Wykonawczej ds. Edukacji i Kultury (EACEA). Unia Europejska ani EACEA nie ponoszą za nie odpowiedzialności.

